Cena jednego egzemplarza **20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona**

Nr. 11 **Kraków, dnia 11 Marca 1928** **Rok**

LUD KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł. kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji **30** fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29 tel. 3012 Ogłoszenia za wiersz milm. 25 gr. w tekście 40 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.233.

Wina i kara.

Wyrok zapadł!

Obciążona balastem grzechów i win Witosa runęła na bruk krakowski pod ich ciężarem Chadecja. Potępili ją ci, którzy sześć lat temu szli do urn wyborczych z „ósemką", potępili wszyscy, którzy łudzili się jej pozornym katolicyzmem. Nie pomogły zawadyjackie okrzyki „Głosu Narodu", że cały Kraków głosuje na „25", nie pomogły fabrykowane w redakcji odezwy rzekomych urzędników, nie pomogła własna chwalba — runęli!

Smutny jest taki upadek stronnictwa, które mogło odegrać chlubną rolę w naszej polityce, a zagrało nędzną, wygwizdaną komedyjkę i skończyło — samobójstwem, niestety prawdziwem.

Gdzie szukać przyczyny?

Czy z zewnątrz?

Czy Kraków zmienił się do tego stopnia, że dla stronnictwa noszącego nazwę „Chrześcijańskie" nie znalazła się marna ilość głosów, wystarczających na 1 bodaj mandacik?

Nie!

Kraków pozostał ten sam.

Chadecja sprowokowała swój własny upadek, bo każdy jej krok po wypadkach majowych był fałszywy.

Walka z własnym rządem, z rządem o całe niebo uczciwszym i mądrzejszym niż gazdowanie Witosa, pchnęła ich w objęcia tego ostatniego, mimo, że i rozum i katolicyzm ich wskazywał im inną uczciwą drogę.

Była w ich pociągnięciach jakaś tępa nienawiść i upór a zarazem chęć zdławienia tych, którzy od lat walczyli z tym swoistym liberalizmem Witosa, groźniejszym stokroć dla sprawy katolickiej niż jawna nienawiść różnych lewicowców. Mimo odchyleń od swojej ideologji, oraz daleko idącej pobłażliwości, powinno jednak było to stronnictwo zachować pewną miarę uczciwości w walce z tymi, których po przeciwnej stronie trzymała tylko troska o dobro Kościoła, Ludu i Ojczyzny.

Niestety.

W zawziętości swojej, w ślepej lojalności wobec Witosa rzucili się oni na Stronnictwo Katolicko Ludowe.

Wydobył „Głos Narodu" z arsenału plotek i bajek największe oszczerstwa. Bajeczki rozdmuchał w senzacyjne oskarżenia a każdą drobnostkę choćby chwilowe dawniejsze załamanie się słabej natury ludzkiej przedstawił jako niezmytą hańbę. Nie czynił tego chyba z katolickiem poczuciem sprawiedliwości, lecz dla jednej rzeczy, dla mandatu!

Nie zawahało się to niby katolickie pismo na największe oszczerstwo, jakie można było dla zgnębienia przeciwnika wymyślić, na oszczerstwo rzucone na księży katolickich, na szkalowanie ludzi o czystych rękach.

Ukute w przededniu wyborów kłamstwo rozeszło się w setkach tysięcy ulotek i zaszkodzi-

ło naszej czystej sprawie, gdyż tu i ówdzie rozbudziło nieufność do naszego stronnictwa.

Gdyby to robił tylko „Piast", nie dziwilibyśmy się, bo ich szalbierstwo polityczne i metody zna cała Polska, ale sekundowała tej oszczerczej kampanji i Chadecja. „Głos Narodu", który był moralnie przekonany, że kłamie, który wiedział dobrze, że ludzie o takiej kryształowej duszy i charakterze jak Ks. poseł Dr Czuj i Ks. Redaktor Świąder, nie zaprzedaliby sprawy ludowej, sprawy swojego stronnictwa nawet za całe góry złota, powtórzył to kłamstwo z radością i użył go jako skrytobójczej wyborczej broni w chwili, w której już nie było czasu na obronę ani na sprostowanie.

Nieuczciwością jednak i oszczerstwem nie zajdzie się daleko.

Kłamstwo działa tylko na krótką metę i zawodzi.

Te więc winy, ta uporczywa gloryfikacja Witosa i przyjęte od niego sposoby walki osłabiły wpływ Chadecji na Społeczeństwo.

Katolicyzm tego stronnictwa osłabiła nieuczciwa, nie licząca się z niczem agitacja a reszty dokonała nieufność społeczeństwa do Witosa.

A jednak stronnictwo to upaść nie powinno i nie może. Wymaga tego dobro katolicyzmu, który powinien objąć wszystkie warstwy społeczne a więc i miasta, ale niech ustąpią ludzie niedołężni, ludzie, którym brak tej wrodzonej intuicji przywódców mas, gdyż inaczej i oni padną i zwycięstwo dobrej sprawy odwlecze się w nieskończoność. Nie wolno wielkich idei wciskać w liche gliniane, partackie formy, nie wolno przykrawywać katolicyzmu do miary Witosowych butów.

Daj Boże, żeby Chadecja z porażki tej wyniosła bodaj tę jedną naukę, że do budowy Królestwa Chrystusowego na ziemi nie każdy materjał się nadaje.

M. Sabatowicz.

Do szeregu!

Policzyliśmy nasze zastępy.
Już po zbiórce. Czeka nas robota.
Niech lenistwo, niby nić pajęcza
Serc bijących żywo nie omota,
Nie lękajmy się ciężkiego trudu
Dla Ojczyzny, Kościoła i Ludu...

A nie mówcie, że nas tak niewiele,
Nie rozpaczaj, że jesteśmy mali,
Bo nie masą, lecz gorącą wiarą
Święci ludzkość Bogu zdobywali.
A gdy czyste ostaną się ręce,
To nas będzie, Bracia, coraz więcej.

Kto jest słaby, niech odejdzie zaraz,
Niech szeregu zwartego nie łamie.
Siłą chłopskich rąk wzniesiemy w górę
Katolickiej Polski jasne znamię.
Nie ustaniem w tym do mety biegu
W KATOLICKO LUDOWYM szeregu.

Plan parcelacyjny na rok 1929!

Jeszcze 75 ha w województwie Krakowskiem!

1.200 ha w krakowskim okręgu ziemskim. Na poczet tego obszaru zalicza się 1.125 ha już rozparcelowanych; pozostaje do rozparcelowania 75 ha. Rozparcelowano:

a) 500 ha w powiatach: brzozowskim, dobromilskim, drohobyckim, jarosławskim, kolbuszowskim, krośnieńskim, Liskim, łańcuckim, mościckim, niskim, przemyskim, przeworskim, rudeckim, rzeszowskim, samborskim, sanockim, starosamborskim, strzyżowskim, tarnobrzeskim. Na poczet tego obszaru zalicza się 458 ha już rozparcelowanych; pozostaje do rozparcelowania 42 ha.

b) 700 ha w powiatach, wchodzących w skład województwa Krakowskiego. Na poczet tego obszaru zalicza się 667 ha już rozparcelowanych; pozostaje do rozparcelowania 33 ha.

2.100 ha w katowickim okręgu ziemskim, w powiatach bielskim i cieszyńskim. Na poczet tego obszaru zalicza się 73 ha już rozparcelowanych; pozostaje do rozparcelowania 2.017 ha.



Z RADY MINISTRÓW.

Onegdaj pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbyo się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw. Ponadto przeprowadzono na Radzie ministrów dyskusję nad ustaleniem cen cegły w związku z rozpoczynającym się ruchem budowlanym.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za drugą dekadę lutego 1928 r. wyniosły ogółem 80 milj. zł. t. j. o 17 milj. więcej niż za drugą dekadę lutego 1927. Wpływy z danin publicznych dały 58 milj. zł. wobec 46 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 22 milj. wobec 17 milj. zł. za drugą dekadę lutego 1928. Daniny publiczne dały zatem za drugą dekadę lutego 1928 r .o 12 milj więcej, monopole zaś o 5 milj. zł. więcej niż za drugą połowę lutego 1927.

LISTA OKRĘTOWA: GDYNIA AMERYKA POŁUDNIOWA.

W połowie marca będzie ustanowiona regularna komunikacja transportowa między Gdynią a portami Amerykipoł. Emigranci polscy, oraz transporty bagaży były pozbawione dotychczas bezpośredniej komunikacji. Okręty dla tego połączenia uruchomi wielka linja angielska Johnsona.

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE PRZEDŁUŻONY DO 1 MAJA.

Zgodnie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym osoby fizyczne, których dochód w roku 1927 przewyższa granicę dochodu, nie podlegającego podatkowi, obowiązane są najpóźniej do dnia 1 marca br. złożyć zeznania o dochodzie.

Obecnie, dzięki interwencji sfer handlowych Ministerstwo skarbu termin składania zeznań o dochodzie za rok podatkowy 1928 przedłużyło do 1 maja b. r.

WYCOFANIE PAPIEROWYCH DWUZŁOTÓWEK.

Z dniem 1 kwietnia b .r. na podstawie rozporządzenia ministra skarbu tracą moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości 2 złotych z datą 1 maja 1925 r.

Bilety te, począwszy od dnia 1 kwietnia b. r do dnia 31 marca 1930 r. będą wymieniane na monety, oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych, oraz w odziałach Banku Polskiego.

Po 31 marca 1930 r. bilety te nie będą miały wartości.

MINISTER PERSKI W POLSCE.

Minister spraw zagranicznych Ali-Goli-Han-Ansali w przejeździe do miejsc klimatycznych na zachodzie zarzyma się w Warszawie, gdzie omówi szereg spraw interesujacych Polskę i Persję, zwłaszcza z dziedziny gospodarczej.

OPŁATY PASZPORTOWE.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnetrznych w sprawie zasadniczych opłat paszportowych. Rozporządzenie to, będace pierwszym krokiem do uregulowania sprawy opłat paszportowych, wprowadza obniżenie opłat na niektóre kategorje paszportów zagranicznych oraz przedłuża termin ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wyjazdy w sprawach handlowych. — W myśl nowego rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalne wynosić będzie 250 złotych, za zezwolenie na ponowny wjazd 250 zł., na paszporty normalne wielokrotne 750 zł., wreszcie za paszporty ulgowe wielokrotne na wyjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok — 200 zł. Opłaty stemplowe za inne kategorje paszportów ulgowych pozostaja bez zmiany.

MINISTERSTWO SKARBU

Nr. D. I. B. P. 10/28.

Warszawa, dn. 29 lutego 1928 r.

Powołując się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. V. 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45 z dn. 24 V. 1927 r. poz. 398). Ministerstwo Skarbu podaje poniżej, celem zamieszczenia w najbliższym num. „Ludu Katolickiego“ na naczelnem miejscu tego samego działu co prostowana wiadomość, następujące sprostowanie:

„Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wiadomość podana w Nr. 6 „Ludu Katolickiego“ z dn. 5 b. m. jakoby istniał zamiar powierzenia ochrony granic państwa na zachodnich i południowych kresach formacji zbliżonej organizacyjnie do Korpusu Ochrony Pogranicza, nie odpowiada prawdzie.

Ministerstwo Skarbu opracowuje wprawdzie obecnie projekt ustawy o Straży Granicznej, projekt ten jednak przewiduje pozostawienie nadal w ramach Ministerstwa Skarbu Straży Granicznej w charakterze organu wykonawczego władz celnych. Pozatem projekt ten przewiduje zmiane jedynie tylko w drobnych szczegółach, jak umundurowanie i t. d. sam zaś skład osobowy Korpusu pozostaje bez zmiany.

Dyrektor Departamentu
(Starzyński).



POŻYCZKA DLA WATYKANU.

Arcybiskup w Chicago kardynał Mundedein uda się wkrótce do Rzymu, aby ukończyć rokowania w sprawie emisji pożyczki w Stanach Zjednoczonych dla Watykanu w wysokości 1.5 milj. dolarów. Pożyczka ta ma być użyta na wybudowanie nowego Kolegjum de Propaganda Fide.

KOWNO PRZYGOTOWUJE ODPOWIEDŹ NA OSTATNIĄ NOTĘ POLSKĄ.

Przywódcy opozycji litewskiej wyjechali do Berlina, by porozumieć się z leaderem Chrześcijańskiej Demokracji litewskiej Bitrasem co do sytuacji, jaka się utworzyła wskutek noty polskiej do Litwy. Opozycja litewska uważa, że nota ta zaostrzyła sytuację, a kroki, jakie teraz podejmie rząd litewski, dotyczyć będą całego kraju, wobec czego opozycja nie może pozostać na uboczu.

Według doniesień dziennika, rząd litewski przygotowuje obecne notę do Polski, która ma wyrażać gotowość do podjęcia bezpośrednich rokowań.

REFORMA WYBORCZA WE WŁOSZECH.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o reformie ordynacji wyborczej. Według tego projektu liczba deputowanych została ustalona na 400. Kandydaci na deputowanych mają być wystawieni przez 13 narodowych związków kooperatyw.

SOWIETY CHCĄ UWOLNIĆ KS. SKALSKIEGO

W Moskwie rozeszła się pogłoska, jakoby władze sowieckie miały zastosować w stosunku do skazanego na dziesięć lat więzienia ks. Skalskiego, zwolnienie przedterminowe. Projekt ten wyszedł z komisarjatu dla spraw zagranicznych.

WYBORY W JAPONJI.

Niedawno temu odbyły się w Japonji wybory. Przybrały one rozmiary dotychczas w tym kraju niebywałe. Chwilę rozpoczęcia wyborów ogłoszono za pomocą bębnów i gwizdów syren fabrycznych. Zamiast 3 miljonów wyborców, którzy występowali w roku 1924, głosuje obecnie 13 miljonów obywateli japońskich. Po raz pierwszy występują w wyborach robotnicy, jako siła polityczna. Chodzi o 466 mandatów na 968 zgłoszonych kandydatów do parlamentu japońskiego.

Wedle doniesień z Tokio, wybory do parlamentu japońskiego miały w całym kraju przebieg spokojny. Wedle dotychczasowych zestawień partje rządowe uzyskały 228 mandatów, opozycja 214, partja robotnicza 5.



Piast trzymając się oburącz kłamstwa, pisze w Nr. 11:

„Łatwo jest nazwać „kłamstwem" wiadomość o pobraniu przez Katludowych stu tysięcy ze Związku Ziemian. Papier zniesie wszystko, więc i wypieranie się Wasze.

Dziw, że teraz Staśko jest „pornograficznym (rozpustnym) pisarzem", a niedawno był miłym członkiem i przyjacielem Ks. Czuja i i innych jeszcze o czem dobrze wiemy.

Był Staśko w sądzie, ale przeprowadza dowód prawdy i w kryminale nie będzie siedział.

Że to było i jest kłamstwem dowie się wieś polska i Lud po wyroku sądowym a do wyborów senackich 25-tce nie pomoże oszczerstwo.

Co zaś do p. Staśki to nie był on nigdy członkiem naszego stronnictwa a utrzymywał się tylko z łaski i miłosierdzia jednego z naszych posłów, za które w ten sposób sie odpłacił. A w kryminale będzie siedział nie sam, lecz w towarzystwie pp. Bielenina i Matyjasika.

Pielgrzymka!

W związku z wielkimi uroczystościami ku czci Joanny D'Arc w Orleanie, jakie odbędą się w dniach 6, 7 i 8 maja. Polskie Towarzystwo Podróży Orbis organizuje pielgrzymkę-wycieczkę do Francji. Piegrzyka zwiedzi Berlin, Kolonję, Paryż, Lisieux i Orlean. Całkowite koszta III kl. 650 zł., II kl. 950 zł., I kl. 120 zł. Paszporty ulgowe. Za dopłatą zwiedzanie Lourdes.

Zgłosczenia do 15 kwietnia przyjmuje Orbis, Warszawa, Marszałkowska 98.

JAN NIECHOBRZECKI

To i owo na temat oświaty i wychowania.

„Nie pieszczoty i zabawy,
Lecz nauka, trud i praca
Kształcą w człeku umysł prawy
Serce cnotami wzbogaca.“ —

Że źle jest jeszcze w Ojczyźnie naszej, nie zaprzeczy nikt temu, a zaś przyczyną dzisiejszego zła, które jak zmora trapi nas, a nie możemy się go pozbyć — **jest narodu duch zatruty...,** wynikający z braku odpowiedniego dobrego wychowania i z braku oświaty zdrowej. — Nic dziwnego, bośmy wyrośli w niewoli, a rządy zaborcze przecież chciały raczej zdeprawować nasz naród polski i truciznę moralną wszczepić w organizm nasz narodowy. Przeto mając to na pamięci, trzeba go pielęgnować, uszlachetniać, karmić zdrowym pokarmem i umacniać tem, co mu dawało hart i siłę, co było jego mocą i ostoją w niewoli..., jeśli chcemy uratować Ojczyznę miłą od upadku ponownego w hańbiącą niewolę naszych wrogów — jeśli chcemy zarazem wyzbyć się zła owego, co nas gnębi, a natomiast zyskać chcemy i wprowadzić do Ojczyzny drogiej błogosławieństwo Boże, a z niem dobrobyt. Słowem, potrzeba nam prawdziwej oświaty, łącznie z wychowaniem **szczerze religijnem,** w czem atoli muszą harmonijnie współdziałać i uzupełniać się: **rodzina, szkoła, kościół** i dodam — **państwo**.

Rozumie się, że **oświata** prawdziwa **musi uwzględniać moralność człowieka** — a w tym celu, **łącząc się z wychowaniem religijnem uczyć go** doskonalszej miłości Boga, Stwórcy, Pana i Sędziego naszego, który **odda kiedyś każdemu, według uczynków jego** — dalej także cnót obywatelskich, najpotrzebniejszych w życiu codziennem, bez których nie ma szczęścia prawdziwego, i nadto musi uczyć go kochać Ojczyznę — strzec przykazań Boga — żyć dla narodu“. — Takiej więc tylko oświaty nam potrzeba, oświaty, co świeci (a nie kopci bezbożnością!) i ogrzewa ciepłem wiary św. ducha naszego, a wolę naszą słabą wzmacnia i hartuje do sumiennego wypełniania obowiązków i do czynów szachetnych — co nietylko pojedynczego człowieka szczęśliwym czyni i wzbogaca go w cnoty, ale zarazem **tworzy fundament dla wielkości i potęgi Ojczyzny naszej.** W niej to tkwi ostoja naszej wolności.

Czy atoli takiej oświaty i wychowania religijnego ma obowiązek domagać się sam tylko **Kościół Katolicki** w Polsce? Czy sami nasi **Ks. Ks. Biskupi i kapłani** mają tego rodzaju oświatę szerzyć? Czy obojętni mają być wszyscy **inni pionierzy oświaty i wychowawcy** — a może nawet, przeciwdziałać mają Kościołowi Katolickiemu w jego akcji oświatowej i wychowawczej, żeby przypadkowo naród polski nie stał się zbytnio religijnym, czy — jak niektórzy się wyrażają — „klerykalnym“ lub „zacofanym“?! — Nie, wogóle nikt, kto tylko ma **zdrowy rozum** i myśli poważnie, kto kocha swą Ojczyznę, żaden Polak Katolik nie będzie tak myślał i tak twierdził. Owszem, każdy **oświadczy, że w kwestji oświaty** i zwłaszcza **wychowania, nie może być różnych rozbieżnych poglądów, bo jedna tylko może być oświata, która w Bogu ma początek i do Boga prowadzi,** że oświata bez wychowania religijnego, względnie wychowanie bez Boga odwodzi człowieka **od źródła szczęścia i prowadzi do raju bolszewickiego;** — **a nieba**czne eksperymenty różne w zakresie szerzenia oświaty i wychowania (w szkole czy poza szkołą) z **pominięciem pierwiastka religijnego i z pominięciem Kościoła**, które przez to **powodują zanik poczucia religijnego u młodzieży i nawet pewne zdziczenie obyczajów tejże młodzieży są zbrodnią wobec Ojczyzny!**

Obowiązkiem tedy wszystkich — bo w szczęściu Ojczyzny, są wszystkch cele — jst dbać, by **zdrową szerzono oświatę w narodzie i by młodzież polska,** ten kwiat narodu i owa przyszłość Ojczyzny, miała staranną opiekę, dobry przykład **od swych wychowawców i wychowanie religijne pod opieką kościoła.**

Początkową „oświatę“ i religijne wychowanie, nacechowane żywą wiarą, **mają** już od pierwszych lat w najwcześniejszem zaraniu życia dziecka — gdy ono zaczyna myśleć i pytać się o rzeczy — **dawać swoim dzieciom rodzice i opiekunowie naukę swoim przykładem. Co** zasieją w tedy w duszę dziecka to później zbiorą. Następne przychodzi im z pomocą **Szkoła i Kościół.** Szkoły mają pod tym wzgędem osobliwsze także zadanie do spełnienia. Powinny one a nieraz wprost muszą, zastąpić dzieciom rodziców, — muszą je z cierpliwością karmić odpowiednią nauką, karcić i zachęcać, naginać i ogrzewać ciepłem wiary i modlitwy, uszlachetniać te nieraz zwykłe dziczki i wychowywać na drzewa dobry owoc rodzące, — szlifować te djamenty narodowe, aby wydobyć z nich połysk cnót religijnych, obywatelskich i narodowych.

Do wypenienia należytego tego wzniosłego zadania **potrzebnje szkoła sił odpowiednich**, z po wołaniem Bożem kwalifikowanych tego zawodu i **katolików praktykujących** tu, żeby nie tylko **na nką, ale i własnem przykładem działali dodatnio na dzieci i wogóle na swoje otoczenie,** którzyby sami stojąc twardo na gruncie nauki Chrystusowej, uznawali **Kościół św. za matkę wspólną, szenowali kapłanów katolickich i** współpracowali z nimi dla dobra całego społeczeństwa i ojczyzny. Kościół św. katolicki, któremu Chrystus polecił, by strzegł wiary św. i mo

ralności, by prowadził ludzi do zbawienia, Kościół, do którego zatem zawsze należeć będzie obowiązek czuwania i pewne przewodnictwo w dziale wychowania moralnego społeczeństwa, **On ma opiekować się wychowaniem religijno-moralnem dziecka i uzupełniać to wychowanie,** jakie mają obowiązek dać dzieciom rodzice, opiekunowie i szkoła i on to posługuje się też w tym względzie środkami nadprzyrodzonymi.

Zaznaczyć wypada, że i rodzice i szkoły, niestety, te nawet w wielkiej części nie spełniają należycie swej wielkiej i świętej misji Bożej; nie współpracują bowiem uczciwie z Kościołem, nie wychowują religijnie i w bojaźni Bożej dziatwy — czy ewentualnie młodzieży dorastającej, — o ile biorą udział w pracy oświatowej ponad swoimi obowiązkami w szkole, — niekiedy nawet sami gorszą młodzież i demoralizują. Nie chcę tu szczegółowo wytykać tych różnych niedomagań i błędów rzeczonego wychowania i owej nieraz szumnie brzmiącej pracy oświatowej; ludzie bowiem, **którym dobro narodu i przyszłość ojczyzny leży na sercu, kierujący się wiarą i uczciwością** a roztropnie i krytycznie patrzący na sprawy i życie ludzkie, — łatwo je sami wykryć i innym wskazać potrafią. Atoli chciałbym to dodać i podkreślić, **że społeczeństwo polskie, katolickie, powinno więcej interesować się i wglądać w życie szkół naszych,** bo chyba uświadamiamy sobie że sprawa ustroju wogóle szkoły w Polsce, a w szczególności w szkole powszechnej przedstawia się fatalnie w obecnej dobie u nas, — że raczej więcej ona dobra jest dla żydów, niż dla nas katolków, — i powinno społeczeństwo polskie czynić usilne starania u kompetentnych czynników, względnie u rządu, aby ten przywrócił szkole charakter katolicki i zarazem pousuwał śmiecie moralne ze szkół.

Mówiąc o sprawach dotyczących wychowania i oświaty w Polsce, nie można pominąć **młodzieży pozaszkolnej**, dorastającej. Młodzież ta bowiem, potrzebuje życzliwej opieki starszego społeczeństwa, gdyż wiemy, że od niej zależeć będą w niedalekiej przyszości losy ojczyzny naszej. A żyje ona w osobliwszych czasach, jakby w zatrutej atmosferze, którą jej duch oddycha, patrbzy na różne zgorszenia i slucha różnych mów i wygadywań gorszących, budzą się w niej coraz silniej pożądliwości skażonej natury ludzkiej, może więc łatwo w tym wirze życiowym uledz i dać się porwać złemu duchowi, upodlić się i zmarnić dla ojczyzny. Potrzebuje pewnego antydotum przykładów wzniosłych i zachęty, przewodników życzliwych, doświadczonych i drogowskazów, potrzebuje **organizocji odpowiedniej, którejby nasza młodzież zaprawiała się i wychowywała na pożytecznych członków społeczeństwa**, jak też na dobrych obywateli Polaków; organizacji — powiadam — odpowiedniej, któraby wychowywała młodzież w myśl tych słów wieszcza naszego, że „nie pieszczoty i zabawy, lecz nauka, trud i praca kształcą w człeku umysł prawy, serce cnotami wzbogaca". — Wiemy, że kto z kim przestaje, — i co czyta, — takim się staje. — Uważam tedy ,że nie **koła** (Piastowskie) **Młodzieży, organizujące wspólnie chłopców i dziewczęta i demoralizujące je przez to,** bo tak razem chłopcy z dziewczętami i odwrotnie mogą się zabawić dobrze, zatańczyć, pracować na roli, ale **nie wychowywać się** w całem tego słowa znaczeniu, — więc nie organizacje koedukacyjne, ale raczej katolickie stowarzyszenia młodzieży polskiej, które skupiają osobno młodzież męską i osobno żeńską, są odpowiednie i wprost konieczne dla młodzieży. Ludzie dobrej woli ze sfer inteligentnych, w pierwszym rzędzie księża i nauczycielstwo, powinni być duszą w tych stowarzyszeniach, bo młodzież sama zwykle bezradna potrzebuje takich duchów opiekuńczych, — życzliwej ich pomocy, rady, zachęty i cennych ich wskazówek. I są tacy gotowi do bezinteresownego poświęcenia się, — przyjaciele modzieży, którzy z miłości dla Boga i ojczyzny z zaparciem się siebie oddają się niezmordowanie pracy nad wychowaniem młodzieży pozaszkolnej, bo wniej widzą lepszą przyszłość ojczyzny, ale jakże mało takich pracowników, prawdziwych patryjotów i wspomnianych przyjaciół młodzieży!... Dlaczego?!!

Polska musi się odrodzić — oto wołanie i pragnienie ogólne. Chciejmy tylko tego naprawdę, gotowi bądźmy do wszelkiej pracy usiłowań, i do wszelkich ofiar w tym względzie, — nie ustawajmy i nie zrażajmy się chwilowem niepowodzeniem i choćby niewdzięcznością. Pamiętajmy, że w wychowaniu i odrodzeniu naszem spoczywa bowiem świetlana przyszość naszej ojczyzny.

Bez żalu!..

Przykro pisać źle, lub nieprzychylnie o ludziach, którzy miast należną nam od nich wdzięcznością, darzą nas czarną niewdzięcznością. Dlatego też po haniebnym kroku p. Matakiewicza, który nie otrzymawszy od nas mandatu, zaczął P. S. K. L. i jego władze skalować, woleliśmy milczeć.

Opłacona dwukrotnym mandatem jego obecność w naszym Stronnictwie stawiała nas nieraz w tak przykrem położeniu, że niechcąc nara-

żać sprawy ogólnej Stronnictwa na upadek, byliśmy zmuszeni pominąć p. Matakiewicza przy rozdziale mandatów.

Na ulotkę szkalującą nas nie odpowiedzieliśmy; uczyniło to jednak „Prawo Rolnika", którego artykuł p. t.:

„Wystąpienie Judasza Matakiewicza' powtarzamy:

„Ukazał się afisz, podpisany przez b. posła Stronnictwa Kat.-Lud. p. Matakiewicza z cesarskiem wezwaniem „Do moich zwolenników".

P. Matakiewicz dwukrotnie wybrany posłem z ramienia Stronnictwa Katolicko-Ludowego, nie został przez naczelne czynniki tego Stronnictwa postawiony obecnie na żadnej liście kandydatów 30-tki do Sejmu, ponieważ Stronictwo przejrzało przez ostatnie lata o co p. Matakiewiczowi idzie. A szło mu nie o rozwój Stronnictwa, ale o własne wywyższenie do tego stopnia, że gotów był **utopić Stronnictwo Katolicko-Ludowe w stronnictwie p. Witosa.** P. Matakiewicz jako poseł katolicko-ludowy przez długi czas dążył otwarcie i publicznie do złączenia Stronnictwa Katolicko-Ludowego z Piastem. Dlaczego?

Bo po 1) nie zrozumiał ideologji Stronnictwa Kat.-Lud., a po 2) chciał za wszelką cenę na grzbiecie wszechwładnego wówczas Witosa wyspinać się na fotel wice-ministra, lub choćby referenta ministra sprawiedliwości.

Za brak zrozumienia idei stronnictwa Katolick-Ludowego, za zaprzepaszczenie tej idei za zatracenie poczucia państwowości, za służalczość Witosowi i czynnikom, które nie miały nic wspólnego ze Stronnictwem Katol. Ludowem i za t. p. sprawki poszedł p. Matakiewicz w odstawkę.

Dziś pokazał p. Matakiewicz, czem był i czem jest. Wystąpił jako wróg stronnictwa, tego stronnictwa, które dwukrotnie wyniosło go na posła, bo nie postawiło obecnie jego kandydatury. Takie były jego zasady i tak wysoko pojęta ideologja. Ale tem wystąpieniem p. Matakiewicz przekreślił się jako polityk, i może służyć tylko jako narzędzie do wydawania listów do swych „zwolenników" i być w ręku ludzi, którzy nie mają pojęcia, co czynią.

. Mówią, że p. Matakiewicz ma obiecane nowe wywyższenie w Tarnowie. Chyba to tylko obiecanka, bo sam dobrze wie z życia politycznego, że zdrajców idei i uczciwego stronnictwa nawet wrogowie nie szanują. A że nie umiał być w obecnej sytuacji ani zimny, ani gorący, poczną go nowi adherenci wkrótce wyrzucać z ust swoich, tak jak to uczynili z Maślanką i jemu podobnymi.

Pan Matakiewicz pisze, jak się bezowocnie trudził przekonać stronnictwo o konieczności współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego. Śmieszny to zarzut. Obecnie p. Matakiewicz wystąpił ze stronnictwa, a stronnictwo Katolicko - Ludowe bez niego popiera i tak rząd Marszałka Piłsudskiego.
sudskiego.

Jeszcze śmieszniejsze, że list p. Matakiewicza — mówi o chłopie i o hrabiu. Przecież p. sędzia Matakiewicz, b. poseł nie jest chłopem (rolnikiem). A kiedy tak boleje nad nazwiskiem hrabiego i tak się go odżegnuje„ to trzeba mu przypomnieć, że do parlamentu austrjackiego wszedł z ramienia stronnictwa konserwatywnego, z ramienia właśnie tych hrabiów, których tak się teraz boi.

Oddaliśmy już p. Matakiewiczowi piekne za jego nadobne, Ale o to nam tyle nie idzie, co p. Matakiewicz pisze.

Dla nas jest ważniejsze, że list p. Matakiewicza wydał tarnowski komitet okręgowy jedynki, że kazał go wydrukować w liczbie 6 tysięcy egzemplarzy i że rozesłał go po całym okręgu wyborczym Tarnów-Gorlice.

Dlaczego Komitet jedynki tak uczynił?

Okręgowy Komitet wyborczy Bezpartyjnego Bloku Nr. 1 w Tarnowie nie postarał się dotychczas o wydanie listu przeciw Witosowi, przeciw socjalistom, nie nakłonił do wydania podobnego listu młodych dezerterów z Piasta p. Byrkę, Jarosza, ale skwapliwie chwycił się sposobności, by wydać i rozrzucić list p. Matakiewicza przeciw trzydziestce, drugiej liście rządowej.

Nie omieszkamy tej działalności okr. Komitetu Bezpartyjnego Bloku Nr 1. w Tarnowie w należytym świetle i ze wszystkimi, innymi szczegółami przedstawić rządowi w Warszawie, i wiemy, że uzyskamy satysfakcję, a ci z jedynki, którzy wa kę tę wywołali, potępienie rządu i społeczeństwa.

Pozostaje jeszcze jeden moment. Dziwi nas, że p. starosta Krupiński przepuścił przez cenzurę podobny afisz i że dopuścił do wydania walki przez jedynkę drugiej liście państwowej Nr. 30.

Tłumaczenie się niektórych, że jest to prywatny list p. Matakiewicza, jest wobec przytoczonych wyżej wywodów przeciwpaństwowym wykrętem, który nie pomaga, lecz jeszcze więcej szkodzi".

Pożegnaliśmy p. M. bez żalu i nie mamy doń żadnej urazy, gdyż postąpił on tak, jak kazało mu jego przysłowiowa wobec silniejszych służalczości, której ten pan oprzeć się nigdy nie był w stanie.

Pamiętaj że dnia 11 marca głosowanie do Senatu.

Wynik Wyborów do Sejmu.

W okręgu Nr. 43 Biała - Wadowice - Żywiec - Nowy Targ - Myślenice został wybrany posłem z ramienia Str. Kat. - Lud. (30).

X. Prałat Jan Madej

z Białki Tatrzańskiej.

W okręgu 45 Tarnów wybrano z tejże listy

X. Dr. Jana Czuja

Prof. Uniwersytetu Lubelskiego.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Dnia 29-go b. m. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. R. Górecki wygłosił przemówienie przez radio o działalności i zadaniach Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Prezes Górecki powiedział m. in.:

— Bank Gospodarstwa Krajowego powstał na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924 r. Rozwój tej instytucji postępował w bardzo szybkim tempie, wzrost agend Banku przypada głównie na okres od połowy 1926 r.

Suma bilansowa pod koniec r. 1927 wynosi 1.363 mil. zł., w porównaniu z sumą bilansową w r. 1926, t. j. 798 miljonów złotych, wzrost wyraża się na rok ubiegły w kwocie 565 miljonów złotych, czyli 70,9 proc. Natężenie wzrostu było w połowie r. 1927 znacznie większe, a powodem ku temu był głównie szybszy wzrost emisji papierów wartościowych Banku, intensywniejszą działalność w dziedzinie kredytów budowlanych oraz podwyżką kapitału zakładowego z 35 miljonów złotych na 120 miljonów złotych.

Dalszym dowodem rozwoju Banku jest wzrost kredytów gotówkowych. Wynosiły one z końcem 1924 r. 96 miljonów złotych, pod koniec 1926 r., t. j. w ciągu dwóch lat, wzrosły one do zł. 421 miljonów, natomiast w ciągu samego tylko roku 1927 podniosły się do kwoty zł. 636 miljonów.

Przedsiębiorstwa państwowe, względnie przedsiębiostwa, należące do koncernu B. G. K. muszą znaleść w instytucji źródło kredytowe, któreby im pozwoliło na zracjonalizowanie i podniesienie produkcji. B. G. K. zasila też kapitałem w rozmaitej formie takie przedsiębiorstwa, jak spółkę akcyjną Ursus, spółkę akc. Azot Starachowice, oraz spółkę akc. Eksploatacji Soli Potasowych w Kałuszu.

Dalszym ważnym zagadnieniem w polityce B. G. K. jest zagadnienie komunalnych kas oszczędności. Gdy w czerwcu 1927 r. kredyty dla kas wyrażały się w kwocie 2 i pół miljona złotych, podniosły się pod koniec grudnia ub. r. do 5.1 milj. złotych, czyli o 100 proc. Obecnie władze Banku wyznaczyły przeszło 12 miljonów na kredyty dla kas oszczędności.

Również dodatnio ustosunkował się B. G. K. do spółdzielczości. Jeśli chodzi o rok 1927, to kredyty dla współdzielni wzrosły z 3,4 milj. złotych na 5.9 miljonów zł. W roku obecnym B. G. K. przyznał 13 miljonów na kredyty dla rzemiosła i to w dwojakiej formie w formie redyskonta weksli nie na 3 ale na 6 miesięcy i w formie kredytu średnioterminowego 10 kwartałowego.

W dziedzinie kredytów rolnych Bank zwraca przedewszystkiem uwagę na to, aby kredyty te były zużyte na cele produkcyjne. Forma udzielanych kredytów na rolnictwo polega na kredytach krótkoterminowych hipotecznych. Rozwój tych kredytów w roku ub. przedstawia się we wzroście zadłużenia rolnictwa z 66.8 miljonów na 128 miljonów złotych, czyli o 100 proc.

Dlaczego?...

Lista Nr 30 wyprowadziła w 4-ch okręgach wyborczych 2 posłów.

Oddane na tę listę 99.000 głosów, świadczą o sile naszego stronnictwa, a niewielką stosunkowo liczbę mandatów, przypisać należy tylko licznikom, które w każdem okręgu były inne. Zaszkodziło nam w dużej mierze ohydne oszczerstwo Piasta i Chadecji; oraz silna, zresztą kosztem wszystkich stronnictw prowadzona agitacja „jedynki".

Mamy jednak nadzieję, że te prawie 100.000 głosów nie rozproszą się, ale przy następnych wyborach zyskają drugie 100.000 głosów dla Katolicko-Ludowej idei.

Naszych 2 posłów czeka praca ciężka, praca za tych, którzy mimo uzyskane głosy nie zdołali zdobyć należnego im mandatu.

Szczęść więc im Boże w tej żmudnej pracy dla Ludu, Kościoła i Ojczyzny.

Po wyborach.

Dotychczasowe wyniki wyborów przedstawieją się jak następuje:

Lista Nr 1 otrzymała 128 posłów.
Lista Nr 2 — 63.
Lista Nr 3 — 36.
Lista Nr 7 — 9.
Lista Nr 8 — 5.
Lista Nr 10 — 25.
Lista Nr. 12 — 1.
Lista Nr 13 — 5.
Lista Nr 14 — 3.
Lista Nr 17 — 6.
Lista Nr 18 — 56.
Lista Nr 19 — 4.
Lista Nr 20 — 1.
Lista Nr 21 — 5.
Lista Nr. 22 — 11.
Lista Nr 24 — 37.
Lista Nr 25 — 34.
Lista Nr 26 — 1.
Lista Nr 30 — 2.
Inne listy lokalne 12.
Razem w Sejmie posłów 444.

Objaśnienie.

Dla orjentacji podajemy numery wszystkich list wyborczych:

Nr 1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.
Nr 2. Polska Partja Socjalistyczna,. P. P. S.
Nr 3. P. S. L. „Wyzwolenie".
Nr 4. Żydzi.
Nr 5. Żydzi.
Nr 6. Ukraiński Związek Narodowy.
Nr 7. Narodowa Partja Robotnicza.
Nr 8. Ukraińskie Zjednoczenie Sel.-Rob.
Nr 10. Stronnictwo chłopskie.
Nr 11. Monarchiści.
Nr 12. Chłopskie Stronnictwo radykalne.
Nr 13. Jedność Robotniczo-Chłopska.
Nr 14. Związek Chłopski (Stapiński).
Nr 17. Zjednocz. Nar.-Żydowskie w Małopolsce.
Nr 18. Blok Mniejszości Narodowych.
Nr 19. Rusini.
Nr 20. Ruska.
Nr 24. Lista Katolicko-Narodowa.
Nr 25. Polski Blok Katolicki („Piast" i Chrześcijańska Demokracja).
Nr 26. Ukraińska Partja Pracy.
Nr 30. Katolicka Unja Ziem Zachodnich.
Nr 33. Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu.
Nr. 34. Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy.

Zestawienie wyborcze

Piast i Chadecja (obecna lista 25) w poprzednim sejmie mieli posłów **114**, obecnie tylko **34**.

Endecja (Nr 24) liczyła w poprzednim sejmie 98, obecnie ma 37 posłów.

Wyzwolenie miało 48 posłów, obecnie 36.

Jak więc widzimy stan posiadania tych partyj zmniejszył się **znacznie.**

Odpowiedź Gwiżdżowi.

Obraził się p. Gwiżdż za prawdę. Prawda zostanie prawdą, a podwójnego małżeństwa żaden proboszcz, nawet w Warszawie u św. Aleksandra nie uzna. Niech się pan Gwiżdż nie robi dobrodziejem naszej gazety, gdyż za swoją nowelkę pobrał wynagrodzenie pieniężne.

Takich, a nawet lepszych dobrodziejów literatów za „dutki" możemy mieć na kopy. Haj!

Redakcja.

UWAGA.

Dnia 11 marca b. r. odbędą się wybory do senatu. Na piątem miejscu senackiej listy rządowej Nr .1 znajduje się generalny sekretarz Str-Katol. Ludowego prof. **Józef Bobrowski!.**



KALENDARZYK TYGODNIOWY.

11. niedz. Konstantego w.
12. poniedz. Grzegorza w.
13. wtorek. Rozyny.
14. środa. Matyldy.
15. czwartek. Longina.
16. piątek. Lubina.
17. sobota. Gertrudy.

OSTATECZNA REHABILITACJA Ś. P. H. LINDEGO. Przewlekły proces ś. p. Huberta Lindego dobiegł wreszcie końca, dając ostateczną i całkowitą rehabilitację tragicznie zmarłemu twórcy P. K. O. 25 z. m. Sąd Najwyższy w Warszawie oddalił dwie skargi kasacyjne Urzędu Prokuratorskiego i Prokuratorji Generalnej R. P. Sąd obie skargi oddalił, wobec tego wyrok uniewinniający stał się ostatecznie prawomocny.

SZKOŁA JEDWABNICTWA. Niedawno powstało Towarzystwo Popierania Jedwabnictwa w Polsce. Zadaniem tego Towarzystwa jest stworzenie krajowego przemysłu jedwabniczego w celu zatamowania dowozu jedwabiu z zagrancy, który wpływa bardzo ujemnie na kształtowanie się naszego bilansu handlowego. Ta gałąź przemysłu posiada wszelkie warunki rozwoju w naszym kraju. Magistrat m. st. Warszawy przyznał już plac powierzchni około 6 hektarów na krańcach miasta w pobliżu wsi Groty na budowę szkoły jedwabnictwa i założenia ogrodu morwowego.

KRÓL AFGANISTANU PIJE CZYSTĄ WODĘ. Król afgański Amanullah jest wiernym mahometaninem i ściśle przestrzega przepisów Koranu. Na przyjęciu dworskiem w Brukseli, odpowiadając na toast króla Alberta, władca Afganistanu wzniósł kielich czystej wody za zdrowie belgijskiej pary monarszej. Jest to pierwszy wyłom, dotyczący uroczystych toastów, które wymagały wychylenia kielicha z alkoholem. Używanie w tym celu przez abstynentów... wody sodowej uważane być mogło za największą zniewagę. Azjatycki król stworzył jednak precedens, na który powołać się będą mogli wszyscy abstynenci.

KILKUSET RYBAKÓW URATOWANYCH. Niedawno olbrzymia kra lodowa uniosła grupę kilkuset rybaków rosyjskich pod Leningradem. ponosząc ich w kierunku wybrzeży finlandzkich. Zorganizowana akcja ratunkowa wyłowiła nieszczęśliwych rybaków z objęć pewnej śmierci.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JEROZOLIMIE. W poniedziałek odczuto ponownie w Jerozolimie trzęsienie podziemne, które nie spowodowało większych szkód. W sobotę i niedzielę padał w Jerozolimie śnieg.

NOWA LINJA KOLEJOWA. We środę otwarty zostanie ruch pasażerski i bagażowy na odcinku Ustroń—Polana. budującej się nowej linji kolejowej Goleszów—Wisła—Głębice. Ważna ta linja zbliży beskidzki zakątek Śląska Cieszyńskiego do reszty kraju.

PROF. JÓZEF BOBROWSKI.

O jedwabnictwie

(Ciąg dalszy).

A teraz sprzęty!

Oto jedynym sprzętem są półki ramowe, na których chów prowadzimy. Najwygodniejsze są ramy, jakich używamy przy przechowaniu owoców z półtoracalówek 2 metry długie, 70 cm. szerokie, zajmujące 1½ m kwadratowego. Dla normalnie prowadzonej hodowli potrzebne przy końcu okresu 5-go dla gąsienic z jednego grama 2.4 m. kw. Ramy rozmieszcza się w wysokości 40 do 50 cm jedna od drugiej, ostatnia, tj. od pułapu najmniej 60 cm. Ramy te mogą być umieszczone albo na stojakach, lepiej jednak powiesić je na sznurach, które umocujemy na hakach wbijanych w powały, bo mrówki tam nie dostaną się, co jest nader ważnem. — Stosownie zatem do wysokości pokoju odliczymy 80 cm. od połówki, zaś 60 cm od powały, wypadnie nam cztery ramy jedna nad drugą. Zatem dla hodowli 25 gr. jajeczek, potrzeba półek 4-ramowych o powierzchni 1-5 m. kwadratowego. 9—10-ciu. —

Dalszym sprzętem to schodki, których używamy przy pracy na wyższych półkach, sprzęt tak błahy, że pisać o nim szkoda.

Z drzewa potrzebnym jest kosz na liście, cebrzyczek blaszany na śmieci, szczotka twarda i szmatki dla utrzymania czystości, ot i cały sprzęt drewniany.

Pozostają do omówienia podkładki, na których bezpośrednio żyją gąsienice. Podkładki te potrzebne są na to, by gąsienice zdjąć, podzielić, przenieść wyczyścić kał, usunąć niedojadki — bo czystość to być musi wzorowa, inaczej wszystko zagnije, a wtedy wybuchnie zaraza, choroby i t. p. — Do tego służą podkładki niciane, lub papierowe. Podkładki takie nazywają też zdejmnikami, o ile mają w sobie dziurki, przez które przechodzą gąsienice. Zdejmniki można kupić gotowe, jednak zabierając się na stałe do hodowli, lepiej będze kupić odpowiednie wybijacze stalowe, specjalnie na ten cel wyrabane. Wtedy robimy wybijaczami dziurki w kwadrat na zwykłych drzewnych podkładkach, zwiększając w miarę wzrostu gąsienic wiekość wybijacza

Podkładki mają wymiar 50×65 cm, powinny być czyste, nie używane, a w żadnym wypadku nie mokre, brudne i t. p., bo tworzyć będą podesłanie.

Papier najlepszy gładki, satynowany, dobry papier z gazet także swoją rolę spełni. W pierwszym okresie może być użytym za zdejmnik zwykły tiul.

Jako zdejmniki używane są siatki o odpowiednich oczkach.

Dla grama jajeczek potrzeba zdejmników:

I okres — kawałek grubego tiulu 20×10 cm.
II okres 2 zdejmniki.
III okres 4 zdejmniki.
IV okres 8 zdejmników.
V okres 14 zdejmników.

przyczem na jedno podesłanie liczymy 2 zdejmniki na zmianę, gdy jeden ruszymy, a drugi jest w użyciu.

Koniecznem narzędziem, to termometr, bez którego nie można w hodowli jedwabników się obejść. Termometr zwyczajny, najlepiej oprawny w drzewo, by się nie zbił — taki, jakiego używamy przy kąpieli w wannach.

Deseczka i nóż to rzeczy, których nigdzie nie brak — zatem wspominamy tylko o nich dla porządku.

Widzimy zatem, że koszta założenia hodowli są bardzo małe.

Przed każdem rozpoczęciem hodowli należy przeprowadzić desynfekcję tak lokalu, jakoteż i naczyń, zwłaszcza, o ile przedtem były używane w hodowli zeszłorocznej.

Desynfekcję przeprowadzamy w izbach mieszkalnych przez zwyczajne obielenie izby, gdzieindziej siarkując lub formalinując lokal. Siarkowanie przeprowadzamy, sypiąc na rozżarzone węgle funt siarki, z przymieszką saletry, zamknąwszy uprzednio okna, oraz utykając dokładnie szpary. Gaz wydobywający się jest trucizną, zaczem lokal po nasypaniu siarki opuścić jak najprędzej i dość dobrze zamknąć.

Jeśliśmy tylko bielili ściany, to naczynia i przyrządy należy wymyć rozczynem formaliny, 2 procentowej, lub funtem siwego kamienia, rozpuszczonego w 10 litrach wody.

Jajeczka do hodowli stale kupujemy, a nigdy ich nie hodujemy sami, albowiem zawsze zrobimy wtedy źle, nie tylko sobie samym, ale i okolicy. Nie jesteśmy bowiem w stanie bez specjalnej nauki i przyrządów wychować jajek zdrowych pewnych — od dobrych ojców — lecz przeciwnie, wychowamy pokolenia słabe, zarażone, które nam całą hodowlę zniszczą. Tutaj przyczyna, dla której hodowla jedwabnika w Polsce rozpoczątkowana w latach około 1820 upadła. (c. d. n.).



Na nutę ludową.

Krakowska Chadecja
Gorzko zapłakała:
Jak se pościelilam
Takiem się wyspała.

Wstyd mi twarz spłakaną
Pokazować światu,
Jak baba przez kiecki,
Jezdem przez mandatu.

Przez mandatu jezdem,
Rozebrana — bosa
A sycko przez Wicka,
Sycko przez Witosa.

Pójdę teraz chyba
Po proszalnym chlebie,
Albo weź mnie Wicuś
Na wycug do siebie.

Wypuść mi w harendę
Skrawek pola wąski,
Bedem na nim pasać
Twoje białe gąski.

Bedem ja pasała
Twoje gąski młode,
Zapędzę je codnia
Kat. Ludowym w szkodę.

„Powsinoga" głosuje.

Jesce mi się w łebie mąci — i choćbyście mnie, moi mili ludzie zabili na śmierć, to nie wiem, na kogom dał swój obywatelski pięcioprzymiotnikowy tajny głos.

Że nie wiem, to nie dziw, bo wybory som tajne i nie twoja rzecz wiedzieć na kogo głosujesz, ba tych co te numerka biją i ciskają w ciebie jako śnig abo grad.

Ledwiem z wielkim trudem znalazłem ono miejsce, kany to zapisali mnie na liście wyborców i myślę se idąc tam: — Na kogo dać głos?

Nie łatwa to rzecz, ba trudna dla wolnego, jako ja obywatela, co to chce przez nijakiego przymuszenia spełnić swojom powinność.

Alem przecie nie w ciemię bity.

Poszedłem wpierw czytać te afisze i pisma co na płotach i chałupach poprzylepiali.

Czytałem cosi ze dwa dni jaze mi się w oczach zaćmiło i dowiedziołek się ino telo, że syćkie numery nie som nic warte i że syćkie numery som dobre.

Tak do niczego nie dojdę, myślę se, trza mi inaczej uświadamiać się.

Wybierała się delegacyja do p. Piłsudskiego, żeby się zapytać, na kogo głosować? Widno były to takie, jako i ja „Powsinogi" co to im afisze nie pomogły.

Pojechaliśmy. We Warsiawie wyszedł na ganek Dziadek i rzecze: Dejcie mi spokój, i głosujcie se, jako chcecie.

— A na jedynę można? — pyta się Maryjanek z Kurjerka, co to nas przywiózł.

Można, można — jęknął Dzadek — bo go już „dziadzi" brali, telo go męczyły te delegacyje.

Kiej to usłyszoł Maryjanek, zaraz krzyknął: Widzita chłopy, Marszałek rozkazał, cobyście ino na jedynkę głosowali.

— Abo to baba da?! — szepnął jakisi chłop.

— Baba? Baba, to co insze — baba, to ostatnia instancyja — zasmucił się Majeranek.

Wróciłem.

W dzień wyborów ubrałek się galanto w one buciary, co mi je Wicuś za agitacyję dał własnoręcznie, na łeb zawdziołem kapelusz i idę.

Idę, a tu za mną, podemną, przedemną i nademną zamieć kartek, że i numerów nie rozróżni.

Jako tu głosować?!

Aha! mam.



Które mi numero do gęby wpadnie z tym pójdę do onego naczynia, co się tak brzyćko nazywa, urna, czy jakosi.

Otworzyłem moiściewy paszczę a tu wpada mi do gardzieli cała garść kartek, co je aeroplany z nieba ciskały, żem się omało nie zadławił.

Wyjmuję je. — Ki djasi? Jest i 1, jest 25, jest 24, jest 14, jest 13 i insze. Na nic taka moda, myślę se. Trza inaczej.

Ale jak?!

Nim jednak wymyśliłem nowy sposób, złapał mnie ktosi za kark.

— O rety! policaj! — jęknąłem.

— W imieniu prawa głosuj na numer jeden, warknęła za mną władza, wtykając mi w garść numer.

Jeszcze nie odszedł a tu stanął przedemną dryblas w cyrwonym krawacie i pakując mi w grabę dwójkę, wrzasnął: — Proletarjusze syćkich krajów łączcie się do kupy, a jakasi babusia jędza wrzasnęła, potrząsając nademną numerem 25: Głosuj na ten numer, bo inaczej pójdziesz tam, kany płacz i zgrzytanie zębów.

Cóż miałem robić, nieborak?

Wziąłek te numera i poszedłek z nimi tam, kany... e, szkoda gadać — do urny.

I tak spełniłem swój obywatelski, tajny i bezpośredni obowiązek.

Jeszcze o oszczerstwie
Piasta i Chadecji.

W związku z oszczerczą ulotką szkalującą niektórych członków Stronnictwa Kat.-Lud., którą w przededniu wyborów rzuciła 25-tka, dowiadujemy się, że dotknięci tem oszczerstwem wnieśli skargę sądową tak na redakcję „Piasta", jak i „Głosu Narodu". Oszczerstwo musi być ukarane. Bezczelnością już chyba można nazwać apel niejakiego W. Z. w Nr. 67 „Głosu Narodu", w którym wzywa on wyborców 30-tki do głosowania na listę senacką Nr 25.

Wyborcy 30-tki na swoich oszczerców głosować nie będą!

Pamiętajcie o wyborach do Senatu!

Co to jest Radjo?

Z pewnością znajdą się wśród czytelników tacy, którzy sobie niejednokrotnie zadawali już to pytanie, ale nie znaleźli odpowiedzi zadawalającej. Niestety nie jest bynajmniej rzeczą łatwą dać odpowiedź wiernie przedstawiającą istotę rzeczy, a jednocześnie dostatecznie zrozumiałą dla ogółu.

Spróbujmy w tem miejscu zobrazować istotę radja w sposób możliwie dostępny i krótki. O ile nam się to uda sami czytelnicy najlepiej osądzą.

Zanim przystąpimy do zastanawiania się nad radjem zadajmy sobie następujące pytanie: —

Czemu zawdzięczamy, że ludzie znajdujący się w pewnej odległości od siebie słyszą się nawzajem? Albo, jaką drogą dociera do nas głos, jaki wydaje naprz. uderzony młoteczkiem pręt metalowy

Otóż wiemy, że pręt na skutek uderzenia zaczyna drgać, drgania te udzielają się cząsteczkom powietrza, znajdującym się w najbliższem sąsiedztwie, cząsteczki bliższe ze swej strony pobudzają do drgania cząsteczki dalsze i tak dalej aż drgania te dojdą do naszego ucha. Podobne zjawisko wstępuje, gdy rzucimy jakiś przedmiot do wody. Początkowo zaczną się poruszać cząsteczki wody; znajdujący się najbliżej miejsca upadku a następnie coraz dalsze. Zjawisko to nazywamy rozchodzeniem się fal. Mówimy, że pręt stalowy wywołuje powstanie fal głosowych w powietrzu. Fale te dochodząc do naszego ucha wprawiają w ruch szereg znajdujących się tam nader delikatnych włókien. Drgania włókien oddziaływają na nasz system nerwowy, który doprowadza je do naszej świadomości w postaci dźwięku. Włókna znajdujące się w naszem uchu są różnej długości i każda dawać ton wyższy, który zostałby wykryty przez te same włókna co poprzednio, lecz przez włókna krótsze. Podobne zjawiska, jak przy uderzeniu pręta mają miejsce przy mówieniu, śpiewie lub gwizdaniu. Przy czynnościach tych wprawiamy w drgania włókna głosowe lub wargi i wywołujemy w ten sposób powstanie fal głosowych w powietrzu. Gdyby powietrza nie było, to nie moglibyśmy słyszeć. Zjawiska, które tu opisaliśmy nie należą coprawa do dziedziny radja, lecz i w radjo mamy fale, tylko nie rozchodzą się w powietrzu, lub w wodzie, a w środowisku o wiele delikatniejszem zwanem eterem. wietrze jest wprawdzie ciałem również bardzo delikatnem, lecz jeszcze wyczuwalnem (czujemy n. p. wiatr). Powietrze można po należytem ściśnięciu i oziębieniu zamienić w ciecz podobną do wody i tak n. p. z 1000 litrów powietrza otrzymać można 1 i pół litra płynnego powietrza. Z eterem tego uczynić nie można, jest on substancją tak delikatną, że przenika przez najgrubsze ściany, tak że o ściśnieniu go nie może być mowy.

(C. d. n.)

Czytajcie, rozpowszechniajcie i prenumerujcie „Lud Katolicki"!

DROBNE OGŁOSZENIA

ANTONI GODEŃ, ur. 1896 r. w Laszkach Górnych unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U., Lwów.

INTELIGENTNA 33-let. pani z prow. z 3-letnim chłopczykiem, z braku środków do życia przyjmie jakąbądź posadę. Zna język niemiecki. francuski, nieco angielski, gospodarstwo domowe, pielęgnację chorych, pracę biurową. Zgłoszenia do adm. „Ludu Katolickiego", Kraków, pod **„Okrutny los"**.

STANISŁAW KOŁODZIEJ, urodzony w roku 1897 w gminie Jeżowe unieważnia książeczkę wojskową, wydaną mu przz P. K. U. w Nisku Nr. 10. Odpowiedź do administracji.

KUPUJĘ stołowe kartofle i ługowe siano wagonami i proszę o podanie cen. J. SISSLE BERLIN-Halensee, Joachim-Friedrichstrasse 49. Telefon: Pfalzburg 5365.

W SPRAWACH WOJSKOWYCH a zwłaszcza reklamacyjnych porad i informacyj także pisemnie za nadesłaniem 3 zł., udziela **KONCESJONOWANE BIURO INFORMACYJNE dla spraw wojskowych, Tarnów, Szpitalna 18.**

WYSYŁAM po nadesłaniu 2.50 zł. jeden obraz artystyczny, tkany w jedwabiu według wyboru: Matka Boska Częstochowska, Pan Jezus w cierniowej koronie, Matka Boska Bolesna, Pan Jezus w Ogrojcu, Serce Jezusa, Serce Matki Boskiej, Św. Teresa nowo kanonizowana, Pan Jezus na krzyżu, Matka Boska Ostrobramska, Św. Antoni i t. d. Wysyłam tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. — Adresować: **J. Jabrucki, Limanowa. Sowliny.**

NAJPRZYSTĘPNIEJSZY ILUSTROWANY PODRĘCZNIK do nauki religji katolickiej — dla domu i szkoły — dla rodziców, dla dzieci, duszpasterzy, nauczycielstwa i katechetów; zawiera również dokładne przygotowanie do I-ej spowiedzi i Komunji św. Napisał Ks. W. Budzik. Tytuł: „Nauka Religji Katolickiej", cz. I. na I i II kl. szk. powszechnej, cz. II, na III i IV klasę szk. powsz. Każdą część można nabyć osobno. Wysyła: Książnica Atlas. Lwów, Czarneckiego 12. — Księgarnia Gebethnera, Kraków i nasza Redakcja.

KOBIETA w średnim wieku, inteligentna, będąc w bardzo ciężkich warunkach materjalnych obejmie posadę gospodyni na plebanji, zna się dobrze na gospodarstwie. Zgłoszenia E. Senchter, Kraków, Krótka 5, II.

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ

SŁOWO BOŻE

SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Trzecia niedziela Postu.

Zapewne już każdy z Czytelników „Słowa Bożego" był tego roku na „Gorzkich żalach" Bo któżby był tak zatwardziałym, żeby nie chciał rozważać Męki Zbawiciela swego? A jeśli nie był — bo i to się mogło zdarzyć — niech idzie. Rozważanie cierpień Zbawiciela rozpali w nim ogień świętej miłości dla Pana Jezusa, natchnie w łaskawość i miłosierdzie Boże przestrzeże przed lekceważeniem i marnowaniem życia, przestrzeże przed grzechami, które do takiego poniżenia przywiodły Boga i Stwórcę naszego. Jeśli niewinny Jezus tak cierpiał to jakże cierpieć będzie człowiek, który nie chce pokutować?

A innym razem, lub czekając na „Gorzkie żale", obejdź, człowiecze, 14 stacyj męki Pańskiej. Zobaczysz, jak za ciebie Pan Jezus został na śmierć skazany, podjął krzyż na ubiczowane ramiona, upadł pierwszy raz pod krzyżem, spotkał się z Matką Swoją B lesną, i tak był osłabiony, że zmuszono Szymona Cyrenejczyka by Mu pomagał dźwigać krzyż. Zobaczysz, jak św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi, odczujesz ból na widok powtórnego upadku Pana Jezusa pod krzyżem. Oczom twoim ukażą się płaczące niewiasty, które widziały nędzę Jezusa dźwigającego krzyż. I znów nie zadługo zobaczysz trzeci upadek Pana Jesa pod krzyżem. Pomyślisz sobie: grzech, to nie fraszka! Coś okropnego czeka mię za grzech! I wychodzi Zbawiciel na górę Kalwarji, gdzie ma być ukrzyżowany jako Pośrednik między Bogiem spawiedliwym i grzeszną ludzkością. I tu na Kalwarii zdzierają z Niego przywrzałe do ran szaty, a chcąc Go utrzymać przy jakich takich siłach, podają Mu ocet z żółcią. Czy to nie ludzkie bezwstydy i dogadzanie podniebieniu było przyczyną tych boleści Jezusa? Ty człowiecze trzymasz sie rękami nogami tego świata, a nie chcesz spojrzeć w niebo, a za to Jezusa do krzyża przybijają. Czyś pomyślał kiedy o tem? Ty ciągle przez grzechy umierasz dla nieba, a Jezus umi[...] dla otwarcia ci nieba. Takie męki, jak Je[...] tyś powinien na wieki, bez końca pono[...] Zawczasu korzystaj z sakramentów święty[...] aby ci męka Jezusa dostała się w udziale i zmazała grzechy twoje. „KTÓRYŚ CIERPI[...] ZA NAS RANY, JEZU CHRYSTE, ZMIŁ[...] SIĘ NAD NAMI"!

EWANGELJA (Łk. 11, 14-28).

W on czas wyrzucał Jezus cza[...]ta, a on był niemy. A gdy wyrz[...]cił czarta, przemówił niemy: i d[...]wowały się rzesze. A niektór[...] z nich mówili: przez Belzebuba książęcia czartowskiego, wyrzuc[...] czarty. A drudzy kusząc, domaga[...] się znaku od Niego z nieba. A [...] skoro ujrzał myśli ich, rzekł i[...] Wszelkie królestwo przeciw sob[...] rozdzielone, będzie spustoszo[...] i dom na dom upadnie. A jeśli sz[...]tan rozdzielon jest przeciw sobi[...] jakoż się ostoi królestwo jego gdyż powiadacie, iż ja przez Be[...]zebuba wyganiam czarty. A jeśl[...] ja przez Belzebuba wyrzucam cza[...]ty, synowie wasi przez kogo w[...]rzucają? dlatego oni sędziami w[...]szymi będą. Lecz jeśli palcem Bo[...]żym wyrzucam czarty, zaisteć [...] was przyszło królestwo Boże. G[...] mocarz zbrojny strzeże domu sw[...]go, w pokoju jest to, co ma. Ale j[...]śli mocniejszy nadeń nadszedłsz[...] zwycięży go: odejmie wszystką br[...] jego, w której ufał i korzyści je[...] rozda. Ktoć nie jest ze mną, prz[...]ciw mnie jest; a kto nie zgroma[...]dza ze mną, rozprasza. Gdy du[...] nieczysty wynijdzie od człowie[...]ka, chodzi po miejscach bezwo[...]nych szukając odpoczynku. A ni[...] znalazłszy, mówi: wrócę się do d[...]

mu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go umieciony i oczyszczony. Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, gorszych od siebie, a wszedłszy, mieszkają tam. I stają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego, gorsze, niźli pierwsze. I stało się gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi któreś ssał. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

WYKŁAD EWANGELJI.

W trzecim roku publicznej działalności przybył Pan Jezus do ziemi Żydowskiej. Był w gościnie w domu sióstr Łazarza, Marji i Marty i nauczył uczniów swoich mówić „Ojcze nasz" Wtym czasie stawiono przed Nim opętanego przez szatana. Szatan sprawił, że ten człowiek był niemy, a jak dodaje św. Mateusz, był także ślepym. Bo cóż dobrego może szatan człowiekowi uczynić, skoro zionie piekielną nienawiścią do człowieka? Widząc nędzę opętanego człowieka, wypędził Pan Jezus z niego szatana i zaraz to było widać, bo człowiek ten przemówił i odzyskał wzrok. Widzimy tu jaką moc ma Pan Jezus, kiedy szatan musi Go słuchać. I dzisiaj niejednemu człowiekowi odbiera szatan mowę, gdy człowiek ma wyznać jaki grzech ciężki na spowiedzi, zwłaszcza nieczysty, albo gdy powinien bronić wiary katolickiej, obrzuconej błotem przez jakich fałszywych nauczycieli lub gazety. Innemu szatan zaślepia oczy, żeby nawet najbardziej oczywistych prawd wiary i zdarzeń nie rozumiał i nie uznał. W tych wypadkach tylko Pan Jezus może pomóc. Trzeba się stawić przed Panem Jezusem i pokazać Mu swoją niemotę i ślepotę. Napewno odejdziemy z dobrą mową i dobrym wzrokiem.